

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 150 — ROK VIII

ŁÓDŹ, WTOREK, 24 CZERWCA 1952 ROKU

CENA 10 GR

Na cześć Święta Odrodzenia

Robotnicy PGR Morzyce wzywają do współzawodnictwa w kampanii żniwno-omłotowej

Dalsze zobowiązania klasy robotniczej Łodzi

Współzawodnictwo mas pracujących o jak najbardziej godne uczczenie 8 rocznicy ogłoszenia manifestu PKWN obejmuje coraz szersze rzesze narodu.

Ostatnio jako pierwsze spośród Państwowych Gospo-

darstw Rolnych do Czynu Lipcowego przystąpiło PGR Morzyce, zespół Osiecinny, o-

Postanowili oni wykonać po-

Wielki kombinat gazowo-chemiczny
wybudowany zostanie w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie nastąpiło podpisanie umowy o długoterminowej współpracy gospodarczej między Rumunią a Węgrami.

W myśl umowy powołane zostało rumuńskie — węgierskie товариство chemiczne, którego zadaniem będzie zbudowanie w Rumunii wielkiego kombinatu gazowo-chemicznego. Oba kraje zbudują rurociągi gazowe, który przekazywać będzie gaz naturalny z Rumunii zakładom chemicznym, które zbudowane zostaną na terytorium węgierskim. Rurociągi ten dostarczą jednocześnie gazu ziemnego kilkudziesięciu rumuńskim.

Umowa przewiduje również centralizowanie sieci elektrycznej wysokiego napięcia, co pozwoli na bardziej racjonalne wykorzystywanie zasobów energetycznych obu krajów. Ponadto Węgry dostarczą Rumunii maszyn i sprzętu dla przemysłu chemicznego, którego produkcję otrzymywać będą oba kraje.

Na zjeździe miczurinowców-sadowników



W Skierniewicach odbył się I ogólnokrajowy zjazd miczurinowców-sadowników. NA ZDJĘCIU: sadownicy - miczurinowcy, Mieczysław Ciupa, Władysław Kalinowski, Edward Kalenbusiak i Stanisław Kłuczek, oglądają jabłko krzaczkasta, wyhodowaną na polu doświadczalnym Instytutu. CAF — fot. Adam Motyl

W 11 rocznicę napaści hitlerowców na ZSRR

Ludność NRD zmanifestowała wolę zacieśnienia przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego

BERLIN (PAP). — W związku z 11 rocznicą hitlerowskiej napaści na Związek Radziecki odbyły się na terenie NRD wiece i zebrania, na których ludność NRD złożyła uroczyste ślubowanie, że nie dopuści do powtórzenia się 22 czerwca 1941 roku.

W mauzoleum poległych bohaterów Armii Radzieckiej w parku Treptow w Berlinie złożyły wiece delegacje Towarzystwa Przyjaźni Niemiec-Radzieckiej, załóg robotniczych berlińskich zakładów produkcyjnych, partii politycznych i organizacji masowych. Wiece złożyła również bawliwa z NRD delegacja robotników-socjaldemokratów z Niemiec Zachodnich.

Na wielkich wiecach 4 demonstracjach, jakie odbyły się w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurdzie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność zmanifestowała swą niezłomną wolę zacieśnienia

Sesje Rad Narodowych m. Łodzi i województwa

26 bm. o godz. 16 w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczyńskiej 171 odbędzie się VII sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Rada wysłucha sprawozdania z sposobu przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń ludności, rozpatrzy i zatwierdzi plany prac Komisji Rady Narodowej oraz zapozna się z przebiegiem przygotowań do Zlotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W dniach 26 i 27 czerwca br. odbędzie się w Łowiczu V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej Obrady toczącej się będą w sali konferencyjnej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Stanisławskiego 28.

W dniu 26 bm. na porządku obrad stoja m. in. następujące sprawy: sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za rok 1951 i zadania planowane na rok 1952, omówienie planów zapleczenia wsi i miast w artykule przemysłowym i rozmieszczenie sieci placówek handlu spożywczego, podjęcie uchwały o wprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami w Łowiczu i w Wieluniu oraz w niektórych miejscowościach podmiejskich.

W dniu 27 czerwca rozpoczynają się sprawozdania Prezydium Woj R N z przygotowań do akcji żniwno-omłotowej, wczesną dziecięcą oraz nowego roku szkolnego.

NAPRZUD NA ZLOT

Kombajner Kazimierz Zapotoczny wzywa do współzawodnictwa w kampanii żniwnej

Pięknym czynem uczcił Zlot Młodych Przdowników i święto 22 Lipca Kazimierz Zapotoczny — kierownik kombajnu S-4 w POM Bedno, pow. kutnowskiego. Zob-

owiązał się on w ciągu trzech tygodni żniwnych sprzątnąć rzepak, jęczmień, żyto i pszenicę z pól, należących do spółdzielni produkcyjnych, o łącznej powierzchni 500 ha. Codziennie na swym wspinałym kombajnie produkuje

radzieckiej Zapotoczny ma wyrobić 250 proc. normy. Do współzawodnictwa w zbliżającej się kampanii żniwnej Kazimierz Zapotoczny wezwał wszystkich kombajnerów w kraju.

„Błyskawica” ZPB im. Stalina

Poważną pomoc w propagowaniu współzawodnictwa zlotowego stanowią w zakładach pracy „Błyskawice”, które szybko powiadają żaloga o osiągniętych sukcesach produkcyjnych. Do dobrze estetycznie wykonanych „błyskawic” należy „Z rak do rak”, opracowana przez Mieczysława

czedzi w III kwartale zł 16121.—, Farbiarnia zaoszczędzi w III kwartale zł 2454.—, Apretura Biela zaoszczędzi w III kwartale zł 3449.—, Bielnik zaoszczędzi w III kwartale zł 2330.—, Kuchnia farb zaoszczędzi w III kwartale zł 7304.—, 2 Brygady Warsztatu Mech. przez wykonanie zobowiązań



Z RAK DO RAK

przed terminem zaoszczędzi zł 2.000.—, Łącznie w/w oddziały zaoszczędzą sumę złotych 33658.—, Żaloga naszego Zakładu wyprodukuje również ponad plan 50.000 mtr towaru, co da sumę 551.658.— zł.

O pełne wykonanie baz produkcyjnych

W Zgierz, w Domu Młodzieńca, odbyła się narada młodych przdowników pracy w sprawie walki o pełne wykonywanie baz produkcyjnych i wprowadzenie szkolenia przywarsztatowego. Referat tow. Redliekiego i dyskusja wykazały, że na odcinku produkcyjnym w zakładach zgierskich są poważne osiągnięcia, wzrasta ilość młodzieży, która wchodzi do baz produkcyjnych, zgłoszono ponad 35 wniosków racjonalizatorskich i nowatorskich. Obok tych osiągnięć dyskusjanci wskazywali jednak na poważne jeszcze braki, wyrażające się w niewykonywaniu baz produkcyjnych przez znaczną część załogi. Na przykładzie przdownika pracy tow. Jabłońskiego

go — z bazy remontowej masyżni wełnianych — wykazano jak dzięki jego pracy z młodymi robotnikami niewykwalifikowanymi i zastosowaniu metody szkolenia przywarsztatowego, można skutecznie walczyć o pełną realizację planów produkcyjnych. Dyskusjanci wypowiadali się krytycznie o niedostatecznej pracy z młodymi robotnikami w Zakładach im. Pietrusińskiego, co powoduje niewykorzystanie planu. Zebrani zainicjowali nową formę współzawodnictwa pracy, polegającą na doskonaleniu młodych robotników nie wykonujących swych baz. Jednocześnie wyostawiali oni apel do młodzieży, wzywając do pójścia w ich ślady.

Koreańska armia ludowa zwycięsko kontratakuję agresorów

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z frontu

koreańskiego, że w okresie od 8 do 20 czerwca wojska interwentów amerykańskich atakowały kilkakrotnie pozycje wojsk ludowych Wszystkie ataki zostały odparte a interwenci ponieśli znaczne straty.

W rejonie na zachód od Czornowu wojska ludowe przy paroparciu artylerii kontratakowały pozycje nieprzyjacielskie i rozgromili jeden z batalionów 45 amerykańskiej dywizji piechoty.

W nocy z 19 na 20 czerwca wojska ludowe ponownie kontratakowały pozycje nieprzyjacielskie na zachód od Czornowu i rozgromili jedną kompanię 45 amerykańskiej dywizji piechoty.

W rejonie na południowy wschód od Kumsongu oddziały wojsk ludowych po silnym przygotowaniu artylerijskim kontratakowały znajdujące się na wzgórzach umocnione stanowiska wojsk lisymanowskich. Po kilkunastu minutach stanowiska te zostały zdobyte, przy czym nieprzyjacieli stracił około stu żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Lustracje pól z'emiacczanych

Na terenie woj. łódzkiego odbywa się druga powszechna lustracja pól ziemniaczanych w poszukiwaniu groźnego szkodnika ziemniaków — stonki. W lustracjach tych winny wzięć udział jak najszerze rzesze społeczeństwa, aby w porę wykryć ogniska stonki i nie dopuścić do zniszczenia upraw ziemniaków.

W dniu 24 bm. powszechna lustracja pól ziemniaczanych odbędzie się w pow. łódzkim, a w dniu 25 bm. w powiatach: kutnowskim, taskim, piotrkowskim i radomskim.

Ze sportu

Kadra olimpijska rozegra w Łodzi mecz piłkarski z drużyną wiedeńską

Jak informuje nas sekcja piłkarska przy GKPK pierwszy mecz piłkarski kadry reprezentacyjnej Polski z doskonałą, drużyną wiedeńską „FAC” rozegrany zostanie dnia 29 bm. w Łodzi.

Mecz ten będzie ostatnim egzaminem naszych olimpijczyków przed wyjazdem do Helsinek.

Piłkarze kadry reprezentacyjnej przyjadą do Łodzi dziś wieczorem. Wraz z drużyną polską przyjadzie do Łodzi trener węgierski Kirally.

PLAN PÓŁROCZNY wykonany

Kilka dni temu podawaliśmy już meldunki o realizacji półrocznych planów produkcji przez poszczególne oddziały TZWS.

W dniu wczorajszym żaloga TOMASZOWSKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH zameldowała o całkowitym wypełnieniu zadań I półrocza trzeciego roku Planu 6-letniego.

21 bm. o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu produkcji zameldowała żaloga TKALNI ZPB IM. R. LUKSEMBURG. Do końca bm. tkalnia wyprodukuje dodatkowo przeszło 174 tys. metrów tkanin.

O całkowitej realizacji półrocznych planów produkcyjnych zameldowały również: ZPB IM. SWIERCZESKIEGO, ZPB IM. WOJSKA POLSKIEGO, POLNOCCNO-ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO, ZAKŁADY WYTWORCZE APARATÓW TELEFONICZNYCH, ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH, PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE MASZYN PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO.

BAZA REMONTOWA W ZGIERZU, BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE W RAWIE MAZOWIECKIEJ.

O przedterminowym wykonaniu półrocznych planów obrotu towarowego złożyły meldunki: CENTRALA ZBYTU ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I PSS ŁÓDŹ — POLNOC.

Napisami „Precz z Ridgway'em” powitała ludność Trizonii kątą ludu Korej

BERLIN (PAP). — W związku z przybyciem gen. Ridgway'a do Niemiec Zachodnich ludność zachodnio-niemiecka masowo protestuje przeciwko generalowi — dumnie.

Minister spraw wewnętrznych, Lehr, poczynił wszelkie kroki by zapobiec akcji protestacyjnej ludności. W nocy z soboty na niedzielę ogłoszono stan pogotowia bojowego we wszystkich zachodnio-niemieckich oddziałach policyjnych i policyjny — wojskowych.

Z oburzeniem protestowała ludność Bueckburgu, gdzie znajduje się wojskowe lotnisko brytyjskie, na którym wyładował samolot, wiozący Ridgway'a. Domy na trasie z

Sukces wyborczy komunistów francuskich

PARYŻ (PAP). — W niedzielę odbyły się w drugim okręgu wyborczym Paryża uzupełniające wybory powszechne do Zgromadzenia Narodowego. Najwięcej głosów uzyskał kandydat z ramienia partii komunistycznej, Auguste, zdobywając 20,9 proc. głosów wobec 19,3 proc. uzyskanych w wyborach powszechnych w czerwcu 1951 r.

Po VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Każde posiedzenie Komitetu Centralnego naszej partii stanowi ważne wydarzenie w życiu partii, w życiu klasy robotniczej i w życiu narodu. Ocenia drogę, którą przebyliśmy, podsumowuje osiągnięcia, krytykuje braki, wskazuje środki ich przezwyciężenia, pokonywania trudności, jakie napotyka przy budowie socjalizmu. Z gęszcza problemów, w jakie obfituje nasze życie, z wielu spraw i zagadnień, wymagających rozwiązania, wysuwa te, które są najważniejsze na danym etapie, wskazuje te ogniska, za które trzeba uchwycić, by połączyć cały łańcuch naszego budownictwa socjalistycznego.

W głębokim i pięknym referacie, wygłoszonym na VII Plenum towarzyszy Bierut omówił podstawowe zagadnienia dla dalszego umocnienia szerokiego frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, dla zwycięskiej budowy fundamentów socjalizmu.

Czołowym zadaniem władzy ludowej, każdego młotowca swój kraj obywatela w obecnej sytuacji, kiedy wzrasta agresywność i awanturniczość imperializmu amerykańskiego, który snuje zbrodnicze plany panowania nad światem i podburza do wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, jest sprawa dalszego wzmacnienia sił naszego państwa ludowego dla obrony pokoju i niepodległości naszej ojczyzny.

Towarzyszy Bierut stwierdził z siłą, że „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezadymnym”. Aby jeszcze bardziej wzmocnić siły naszej ojczyzny, ważnego ogniska w obozie pokoju narod polski, skupiający się coraz mocniej wokół klasy robotniczej i jej partii pomnaża wysiłki dla wszechstronnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wykonaliśmy z nadwyżką plan 3-letni, przekraczamy zadania postawione przez Plan 6-letni, ale mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków i trudności, które musimy przezwyciężyć. Opierając się na naukach towarzysza Stalina i uogólniając twórczo doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR, towarzyszy Bierut wskazuje, że „główną przyczyną trudności i przeszkód, na które obciążony napotyka polska w tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa”.

Należy więc, uczy towarzyszy Bierut, zerwać z rutyną i zaskorupiałymi przyzwyczajeniami, szukać nowych rozwiązań, stosować nowe, ulepszone metody pracy i nowe metody kierownictwa, by w sposób zorganizowany zabezpieczyć zakłady w siłę, robotniczo, forsować wszechstronną mechanizację, wykorzystywać w pełni moce produkcyjną zakładów i podnieść na właściwy poziom ich zaopatrzenie, dbać o podniesienie kwalifikacji robotników, w szczególności kobiet i młodzieży i usuwać źródło płynności siły roboczej przez stosowanie różnicowanego systemu plac w zależności od kwalifikacji, warunków i wysiłku, jakiego dana praca wymaga. Trzeba wzmocnić troskę o zaspokojenie potrzeb robotników. „Zrobiliśmy — mówi towarzyszy Bierut — bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności”.

obecną strukturę gospodarczą wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej”.

Przemysł nasz upaństwowiony i pracujący na zasadach socjalistycznych wykazuje stały i burzliwy rozwój. W rolnictwie natomiast panująca forma gospodarki jest drobna gospodarka chłopska i jej drobnowłasnościowe metody produkcji. Skutkiem tej odmienności jest — stwierdza towarzyszy Bierut — że „dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje nadmierne i w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej”.

Przewodnicząc nasz partii, towarzyszy Bierut, w oparciu o znajomość praw rządzących ekonomiką w okresie budowy fundamentów socjalizmu, stosując twórczo naukę marksizmu-leninizmu, korzystając z przebogatego doświadczenia budownictwa socjalizmu w ZSRR, w swoim referacie nie tylko wskazał na poważne źródła naszych trudności, jakim jest nadmierna dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa, ale również na drogi, wiedące do ich złagodzenia, przezwyciężenia i usunięcia.

Marksiizm-leninizm, budowa socjalizmu w ZSRR uczy, że dysproporcja między rozwojem przemysłu a rolnictwem, że ostateczna likwidacja wyzwisku i zacofania wsi nastąpi wtedy, kiedy podstawowe masy chłopstwa przejdą „na nowo socjalistyczną drogę rozwoju, która ruguje bogaczy — kapitalistów, a średniaków i biedotę ubrzą na nowy sposób, ubrzą na nowe narzędzia, ubrzą na traktory i maszyny rolnicze, ażeby dać im możliwość wyzwolenia się z nędzy i niewoli kulańskiej i wkroczenia na szeroką drogę przelazowej, kolektywnej uprawy roli”. (Stalin).

Drogę tę wytyczyła chłopstwu nasza partia po rozgromieniu prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia gomułkowszczyzny. Na drogę tę wchodziła w Polsce w ostrej walce klasowej przeciwko kulactwu najbardziej świadomi i produkujący chłopci. Wiele spośród zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3.359 spółdzielni może się wykazać pięknymi wynikami w pracy, które są dla indywidualnie gospodarujących chłopów dobitnym i przekonującym dowodem wyższości społecznych form gospodarowania.

Wzrost spółdzielczości produkcyjnej byłby niewątpliwie znacznie szybszy, gdyby nie oportunistyczne postawy niektórych ogniw partyjnych, uważających, że rozwój zespołowych form gospodarki na wsi może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych.

Przewyciężenie tych szkodliwych i oportunistycznych postaw, systematyczna praca masowo-polityczna i organizacyjna nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej — oto podstawowe zadania w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Mimo wielu braków i niedociągnięć, mimo niedostatecznej nad nimi opieki wielu ogniw partyjnych, coraz poważniejszą rolę w towarowej produkcji rolnej odgrywają nasze PGR-y. Te z nich, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych osiągają urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnej.

elementów kapitalistycznych, do socjalistycznej przebudowy wsi.

Jedną z form tej spójni są, wprowadzone przez państwo obowiązkowe dostawy zboża, żywa, kartofli i mleka. Dostawy te zapewniają planowe, terminowe i po cenach niższych od rynkowych zaopatrzenie klasy robotniczej i ludności miast w podstawowe artykuły, są jednocześnie, dzięki stosowanej zasadzie wymiaru od hektara bożdem do podniesienia produkcji rolnej. Każdemu bowiem chłopu po wykonaniu zobowiązań wobec państwa należy za zabezpieczyć swobodne dysponowanie nadwyżkami jego produkcji. „Należy — mówi towarzyszy Bierut — znieść stanowcze wszelkie przeszkody czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające nań zobowiązania”.

Obowiązkowe dostawy ograniczają również spekulacyjne dochody kulaków i osłabiają ich pozycję ekonomiczną, a tym samym i wpływ polityczny na gromadę. Są więc na obecnym etapie budowy fundamentów socjalizmu najlepszą formą powiązania interesów pracującej wsi z interesami państwa i ludności. Rozwijająca się stale forma spójni jest kontraktacja. Równie ważnym warunkiem stałego zacieśnienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią jest coraz lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe zarówno dla produkcji jak i osobistego użytku.

W swoim referacie towarzyszy Bierut sprzycał swym zadaniom klasy robotniczej i partii w tej dziedzinie. Towarzyszy Bierut wskazuje, że aby zabezpieczyć i wzmocnić spójność gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej, należy: wzmocnić walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miast, usiłującym zerwać spójność gospodarczą i podważyć sojusz robotniczo-chłopski przez rozpalanie spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych; rozszerzać kontraktację roślin i żywa; usprawnić skup produktów rolnych oraz zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; waleczyć zdecydowanie z klikliwosciami, kumoterstwem i biurokratyzmem we wszystkich odcinkach władzy państwowej na wsi; podnieść prace masowo-polityczną oraz poziom kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle, a sprawami umocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

Każdy robotnik i chłop, każdy człowiek twórczej pracy, każdy komu droga jest sprawa pokoju i socjalizmu, a zwłaszcza każdy aktywista partyjny i społeczny znajdzie w referacie towarzysza Bieruta wskazania dla siebie, dla ulepszenia i podniesienia swej pracy na wyższy poziom. Wyteczne referatu towarzysza Bieruta odegrała olbrzymią rolę w ideologicznym uzbrojeniu naszej partii i podniesieniu życia politycznego naszych organizacji partyjnych oraz ich wpływu i autorytetu w masach.

Realizując to wyteczne, walecząc nieubłaganie przeciwko obywatelom biurokratyzmu w aparacie partyjnym, państwowemu i społecznemu, oczyszczając nieustannie organizacje partyjne z elementów przypadkowych, biurokratyzowanych i zdepersonalizowanych, wprowadzając systematyczną kontrolę wykonania uchwał partyjnych, stosując śmiało krytykę i samokrytykę, mobilizując uwagę całej partii na jakościowe umacnianie organizacji partyjnych oraz pozyskiwanie dla partii najaktywniejszych robotników, chłopów oraz przedstawicieli inteligencji twórczej, realizując uchwały i instrukcje KC dotyczące regulowania, wzrostu i składu partii oraz uposażowania ewidencji partyjnej organizacje nasze staną się w większym stopniu niż dotychczas stopni kierownictwem milionowych mas narodu.

Przemówienie towarzysza Bieruta przeniknięte jest głębokim humanizmem socjalistycznym, serdeczną troską o podniesienie dobrobytu ludzi pracy, o zaspokojenie ich uzasadnionych dążeń i potrzeb. Naród nasz zjednoczony w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni znajduje we wskazaniach towarzysza Bieruta nowy bodziec dla lepszej pracy, dla stałego podnoszenia swej wiedzy i swych umiejętności, dla wzmocnienia wysiłków w walce o socjalizm i pokój.

Naród nasz pod przewodnictwem towarzysza Bieruta staje się coraz mocniejszym ogniwem w obozie państw pokojowy, na czele którego stoi budujący komunizm, niezwykły Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Dla wielkich budowli komunizmu

MOSKWA (PAP). — Liczne Instytuty naukowo-badawcze Leningradu przeprowadzają zakrojone na szeroką skalę prace i badania związane z wielkimi budowlami komunizmu. Około 30 instytucji naukowych rozwiązuje obecnie aktualne zagadnienia związane z budową gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów. I tak np. pracownicy Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Floty Morskiej opracowali projekty nowych typów statków towarowych i pasażerskich, które kursować będą na nowych szlakach wodnych. Skonstruowano również model pływającego portu-przystani. Porty znajdują się w rozmiarach stosowanych podczas burz i sztormów na przyszłych wielkich morzach — Kubyszewskim i Stalingradzkim.

Aby już nigdy nie powtórzył się 22 czerwca 1941 r.

Artykuł premiera Otto Grotewohla

BERLIN (PAP). — W związku z XI rocznicą napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki, ukazał się na łamach niemieckiej prasy demokratycznej artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla, omawiający wnioski, jakie wypływają dla narodu niemieckiego z tej rocznicy i z wydarzeń historycznych następnego lat. W artykule premiera Grotewohla czytamy m. in.:

... na dnia obrony naszych zdobywczy i dla uratowania pokoju na całym świecie własne narodowe siły zbrojne. Kto obecnie chce zachować pokój — ten powinien bronić go. Kto uznaje państwo demokratyczne — ten nie powinien pozostawać bezbronny wobec agresorów cudzoziemskich. Utworzenie narodowych sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej dla obrony jej granic i pokoju, stanowić będzie poważny wkład w dzieło utrzymania pokoju oraz odwróci od Niemiec, od ich sąsiadów i od całego świata grożącą katastrofą nowej wojny.

Słuszna sprawa narodu koreańskiego jest niezwycięzona!

Od dwóch lat bohaterki narodu koreański prowadzi świętą walkę o wolność, o przetrwanie państwa, o przetrwanie kultury i cywilizacji. Walka ta jest niezwykła, bo przeciwko zbrojnym siłom agresywnego bloku amerykańsko-angielskiego.

Wyniki dwóch lat wojny dowodzą, że bandyckie plany wladców USA, zmierzające do ujarznienia Korei, oraz ich dalekie idące awanturnicze zamiary podboju narodów Azji poniosły smutne fiasko. Mimo to imperialiści amerykańscy skoncentrowali w Korei główne swe siły lądowe, ogromną flotę powietrzną i morską, ponieśli oni klęskę wojenną. Rozpadł się jak domek z kart młot „wszechpotężnej” armii USA. Zabory amerykańscy doniosły również porażki moralno-polityczne.

Wielki naród chiński posłał Korei na pomoc swych bohaterów ochotników, którzy stanęli do walki na śmierć i życie, aby obronić granice swej ojczyzny i przetrwanie bratniej Korei. Ludowo-Demokratycznej. Cała półmiliardowa ludność Chin Ludowych ponosi śmiertelną nienawiść do imperialistów amerykańskich, którzy zagrabili wyspę Taiwan, zagrożając wolności i niepodległości nowych Chin.

Konferencja obrońców pokoju w Wiedniu

WIEDŃ (PAP). — W dniu 22 czerwca odbyła się konferencja obrońców pokoju stolicy Austrii. W konferencji wzięło udział ponad 800 delegatów różnych ugrupowań politycznych i religijnych. Referat w sprawie walki o pokój, jedności i niezawisłości Austrii wygłosił przewodniczący austriackiej rady obrońców pokoju — ksiądz Kock.

przerwania działań wojennych w Korei. Wyrazili oni solidarność z narodem niemieckim w walce przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu”.

Czołgi i gazy trujące przeciwko bezbronnyemu jeńcom

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „Prawda”, Tkaczenko, donosi z Phenianu o nowych, potwornych zbrodniach żołdaków amerykańskich, popełnionych w obozach jeńców na Koze-do z polecenia następcy Ridgway'a — gen. Clarka.

Wojna i polityka Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi prasa niemiecka, mieszkanicy Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina coraz energiejniej występują przeciwko separatyzmowi „układowi ogólnemu”, domagając się równocześnie zawarcia traktatu pokojowego z Zjednoczonymi Niemcami.

Na marginesie

Spisek, którego nie było

Ministrowie i policjanci p. Pinaya wylazła po prostu ze skóry, by ukreślić z osłusku bicia, innymi słowy — by eklatnie „jako towar” „przywzrostli” aże oskarżenie przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej, Gdy zawiadomości z gólbizami, aparatem radiowym itp. badzury, specjalistów od prowokacji politycznych poczęli na gwalt poszukiwać „spisku”, który by dał im w ręce upragnioną broń do walki z patriotami i obrońcami pokoju.

W trosce o rozwój hodowli

Narada służby zootechnicznej woj. łódzkiego. Dnia 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada służby zootechnicznej z udziałem przedstawicieli Instytutu Hodowlanego i Szołk Wyszyskich, poświęcona omówieniu rozwoju hodowli w naszym województwie.

Faszyzm i wojna nie przejdą!

W Montreuil odbyła się manifestacja pod hasłem uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów. Na publicznym zebraniu delegatów na konferencję krajową rad zakładowych w St. Cuen uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Duclos, Stila, działaczy związkowych i wszystkich innych patriotów za ich działalność w obronie pokoju, wolności i chleba.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w Belgii

BRUKSELA (PAP). — Jak podaje dziennik „Drapeau Rouge” pogrzeb ofiar katastrofy w jednej z kopalni zagłębia Charleroi, która wydarzyła się 17 bm., przekształcił się w potężną manifestację górników. W dniu pogrzebu górniczego całego zagłębia proklamowano strajki. W wieloletnim wykładzie Pańska uwaga na groźne konsekwencje takiej polityki „łatwizny”, przedstawianej opinii publicznej jako akt odwagi.

do Czynu Lipcowego

Advertisement for 'do Czynu Lipcowego' (For the June Cause) featuring a graphic of a soldier and text about supporting the Polish cause.

Militarystyczna polityka Adenauera

BERLIN (PAP). — Dnia 19 czerwca około godz. 8 wieczorem, z przejeżdżającego przez stację Babelsberg wojskowego pociągu amerykańskiego ostrzelali z karabinów funkcyjnych policji ludowej, znajdujących się na peronie, jak również dyżurny ruchu, który wyszedł na peron dla przepuszczenia pociągu. Stacja Babelsberg znajduje się na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W trosce o rozwój hodowli

Narada służby zootechnicznej woj. łódzkiego. Dnia 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada służby zootechnicznej z udziałem przedstawicieli Instytutu Hodowlanego i Szołk Wyszyskich, poświęcona omówieniu rozwoju hodowli w naszym województwie.

W trosce o rozwój hodowli

Narada służby zootechnicznej woj. łódzkiego. Dnia 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada służby zootechnicznej z udziałem przedstawicieli Instytutu Hodowlanego i Szołk Wyszyskich, poświęcona omówieniu rozwoju hodowli w naszym województwie.

W trosce o rozwój hodowli

Narada służby zootechnicznej woj. łódzkiego. Dnia 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada służby zootechnicznej z udziałem przedstawicieli Instytutu Hodowlanego i Szołk Wyszyskich, poświęcona omówieniu rozwoju hodowli w naszym województwie.

W trosce o rozwój hodowli

Narada służby zootechnicznej woj. łódzkiego. Dnia 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada służby zootechnicznej z udziałem przedstawicieli Instytutu Hodowlanego i Szołk Wyszyskich, poświęcona omówieniu rozwoju hodowli w naszym województwie.

Międzynarodowy turniej szachowy w Międzyzdrojach



W dniach od 6 VI do 6 VII br. rozgrywany jest w Międzyzdrojach międzynarodowy turniej szachowy z udziałem reprezentantów: Polski, Węgier, Bułgarii, NRD i Rumunii.

Plan jest realny

- plan trzeba wykonać

Jaki majster - taki zespół

Majster tkackim jestem od niedawna, bo dopiero od 1951 roku. Po wywołaniu rozpoczęciem prace jako tkacz, następnie zostałem skierowany na kurs dla pod mistrzów tkackich, a później dla mistrzów.

Powierzenie mi samodzielnej pracy uradowało mnie ogromnie i z zapałem przystąpiłem do wykonania swych obowiązków. Okazało się jednak, że, aby być dobrym majstrem, nie wystarczy mieć tylko najlepsze chęci, dobrą wolę i zapał do pracy.

Pierwsze tygodnie odkryły wszystkie moje braki. Zajmując się wyłącznie maszynami, zapomniałem często o ludziach: jak to się mówi nie potrafiliśmy znaleźć z tkaczami wspólnego języka. Kiedy użyczyliśmy sobie błędów, zrozumiałem, że moje doświadczenia są jeszcze nie wystarczające i zacząłem pilnie śledzić styl pracy moich starszych kolegów. Szybko też dostrzedłem do przekłamań, że najważniejszym zadaniem majstra jest poznanie ludzi w zespole i udzielanie im wszechstronnej pomocy.

Z inicjatywą przodujących tkaczek cały mój zespół przebrał na obsłudze 6 krosien. Stopniowo też zaczęliśmy się

więcej przyjaźni i współpracy pomiędzy mną, a zespołem. Tkaczki widząc, że dbam o maszynę, że pomagam im i staram się aby zawsze miały dostatek materiałów i aby nie było zbędnych postojów krosien - dokładają do swej strony starań w walce o coraz to wyższą produkcję.

Z miesiąca na miesiąc poprawiali się nasze wyniki produkcyjne, a w maju osiągnęliśmy 100 proc. wykonania planu.

Od niedawna przystąpiłem do codziennego zapoznawania tkaczek z osiąganymi przez nie wynikami produkcyjnymi. W ten sposób w całym zespole tworzy się atmosfera szlachetnej rywalizacji i współzawodnictwa, ponieważ żadna z robotniczek nie chce pozostawać w tyle, każda dąży do osiągnięcia lepszych wyników, aniżeli jej współtowarzyszki pracy. Tak było np. z tkaczką Marią Malentą, która obecnie wykonuje swe zadania z nadwyżką.

W ciągu mojej rocznej pracy majsterskiej w zespole nastąpiło wiele zmian na lepsze. Wszystkie tkaczki znacznie podniosły swoje kwalifikacje zawodowe, ja natomiast wzbogaciłem posiadane wiadomości o nowe doświadczenia i obecnie wiem, że potrafię na prawdę pokierować zespołem. Nie mamy też ani jednej

tkaczki, która by nie wykonywała w pełni bazy. Szczególnie radosny był dla nas wszystkich moment, kiedy to w dniu 7 czerwca br tkaczka z naszego zespołu, Katarzyna Piekarska, jako pierwsza w tkalni zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego. Drugą z kolei była Cecylia Jaskółska.

Dziękuję się dzisiaj doświadczeniom i mówię o pracy na przestrzeni minionych miesięcy, muszę przed otwarciem, iż jeszcze przed rokiem nie wierzyłem w możliwość pełnego realizowania naszych zadań produkcyjnych, a trudnościami, jakie mieliśmy w związku choćby z niepełnym stanem zatrudnienia, wydawały mi się nie do pokonania. Teraz wiem i stwierdzam to z całym przekonaniem, że plany nasze są realne i można je nie tylko w pełni wykonywać, ale i wysoko przekraczać, a uzależnione jest to tylko i wyłącznie od dobrej pracy zespołu i majstra. Każdy zespół zaś jest taki, jakim go potrafi majster wychować. Jeżeli będzie się on troszczył odpowiednio o maszynę - będą one pracowały bez zarzutu. Podobnie jest z wydajnością pracy i kwalifikacjami zawodowymi poszczególnych tkaczek.

L. NOWAK
majster tkacki z ZPB
im. R. Luksemburga

Przed Złotem Młodych Przdowników

Wczoraj i dziś

"Zapytaj ojca - młody górnik, zapytaj matkę - młoda przadka, zapytaj i ty - młody murarz, i ty - młody traktorzysta, o czym marzyła młodzież, tysiące, setki tysięcy chłopców i dziewcząt?"
(Z APELU ZG ZMP.)

Wzrastamy i dojrzejemy razem z Polską Ludową. Jesteśmy współgospodarzami naszej ojczyzny. Nie znamy nędzy, bezrobocia. Wszystkie nasze osiągnięcia z ubiegłych ośmiu lat utrwalili projekt Wielkiej Karty Praw Narodu Polskiego, gwarantujący nam prawo do pracy, nauki i wypoczynku.

Przed radosnym Świętem Młodzieży cofnijmy się do tych czasów, które znamy tylko z opowiadań ojca lub matki, ze szkoły lub ksiąźki. Do czasów zamkniętych kłamrą dwóch wojen, kiedy w Polsce władza należała do obszarników i kapitalistów, kraj nasz był półkolonią obcego kapitału, a interesów rodzimego i obcego kapitalisty strzegł zdraździecki rząd sanacyjny przy pomocy gołdzińskiego policjanta i sądyści z Berezy Kartuskiej.

Było to załedwie kilkanaście lat temu. Bezrobocie i nędza, krzywda i poniżenie, terror policyjny, istniejące wówczas w Polsce stosunki społeczne gnębiły młodzież robotniczą i chłopską.

Ustrój kapitalistyczny wydrębał nas tragicznie płtno już na najmłodszych latach młodzieży. Nawet burżuazyjni dziennikarze musieli przyznać, że „90 proc. dzieci Zawiercia i Baubt cierpi na niedomogę płuc... Na chlebnie i kartoflach żyje się”. (Z książki Konrada Wrośa pt. „Okno w okno z kryzysem”). Tak było w wielu ośrodkach robotniczych.

W Polsce przedwójniowej nie była nigdy zrealizowana zasada powszechności oświaty. Ponad milion dzieci, szczególnie na wsi, nie miało dostępu do szkoły podstawowej. Do szkół zawodowych uczęszczało 4 razy mniej uczniów niż w roku szkolnym 1950-51. Nie było za co się uczyć i gdzie. Szkoła wyższa była przywilejem klas posiadających. W roku 1935-36 młodzież robotnicza stanowiła załedwie 7,5 proc. ogółu studentów, a młodzież chłopską załedwie 7,2 procent.

Praca. Każdy z młodych ludzi pragnął ją znaleźć, by po-

móc rodzicom, by móc samej budować własne życie. Ale wśród wygasłych kominów fabryk i zamartwych warsztatów wstrząsanej kryzysami, chylącej się ku upadkowi kapitalistycznej Polsce nie było dla nich miejsca. 370 tysięcy młodzieży z miast i wsi - według danych oficjalnych Instytutu Spraw Społecznych z 1938 r. - stawało co roku do pracy. 70 tysięcy tylko mogło ją otrzymać. 300 tysięcy zasłało corocznie armię bezrobotnych.

A i los tych, którzy pracę znaleźli, był nie do pozazdroszczenia. „Nasza Przyszłość”, organ kapitalistów i obszarników w artykule z grudnia 1931 r. pisał cynicznie: „Niejednokrotnie zdarza się, że małoletni pracownicy zatrudnieni są przy ciężkiej pracy, szkodliwej dla ich rozwoju fizycznego, a często przy wyjątkowej pracy akordowej... Dodac należy, że zarobki tych młodocianych są na ogół tak niskie, że przeważnie nie starczą im samym na wyżywienie”.

Wilcza moralność burżuazyjna deprawowała dusze młodych chłopców i dziewcząt. Łamała charakter. Burżuazyja usiłowała wyzyskać młodzież w walce z klasą robotniczą, używając jej niejednokrotnie w roli lamistatów. Następnym bezrobocia były samobójstwa, morderstwa, kradzieże.

Na wszystkich kartach historii Polski międzywojennej nie znajdujemy nic, co mogłoby mówić o jasnym i ludzkim życiu młodzieży, o jej prawie do pracy, oświaty, do szczęścia. Spychano ją na dno nędzy i upodlenia. Życie jej było życiem bez jutra.

Nowe życie zrodziło się z walki, jaką w latach nieudzielonej nędzy, bezrobocia i terroru faszystowskiego prowadziła partia klasy robotniczej - KPP. U jej boku mobilizował młodzież do walki Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej.

W walce tej oddalił swe młode życie KZMP-owcy Kłewski i Rutkowski. W walce o wolność i nowy ład społeczny padli w latach hitlerowskiej okupacji Krasiński i Sawicka, członkowie ZWM, idącego w bój pod kierownictwem PPR. W walce tej oddało swe młode życie wielu bezimiennych bohaterów. Z ich to walki zrodziły się te zdobycze, z których młodzież dzisiaj w pełni korzysta.

Dziś, gdy władzę sprawuje

polski lud pracujący inne jest życie młodzieży. Młodzież jest współgospodarzem swej ojczyzny, budowniczym własnej socjalistycznej przyszłości, wykuwa ona swą przyszłość na wielkich budowach socjalizmu. Młodzież stanowi 70 proc. załogi Nowej Huty i Fabryki Samochodów Osobowych na Żeranuu, przeszło połowę załogi nowych wielkich fabryk w Lublinie, w Krakowie i wielu innych zakładach pracy.

350 tysięcy chłopców i dziewcząt znalazło pracę w przemysle w ciągu dwóch lat Płanowa 6-letniego. Przeszło pół miliona uczy się dziś w szkołach zawodowych. 143 tysiące młodzieży uczęszcza na wyższe uczelnie. 60 proc. studentów korzysta ze stypendiów państwowych. Młodzież robotnicza i chłopską ma zagwarantowane prawo do nauki, wszyscy mają zapewnione miejsce pracy po ukończeniu studiów. Żaden z rwących się do życia młodych ludzi nie musi troszczyć się o „miejsce w społeczeństwie”. Nie ma żadnych przeszkód w realizacji wszystkich porwoch młodego i gorącego serca. Jasną i wielką przyszłość zapewnia wstępującej w Polskę Ludową młodzieży, partia i rząd ludowy.

Stawiając sobie takie pytanie: „czym przychodzimy na Ziolt?” - „co daliśmy Ojczyźnie?” - pamiętamy o tym, co dała nam Polska Ludowa. I tym silniejsza będzie nasza walka o zbudowanie nowego życia bez ludzkiej krzywdy i poniżenia, bez podłości i kłamstwa, walka o nowe sukcesy produkcyjne lepsze postępy w

nauce, nowy, gospodarski stosunek do pracy, im silniejsza będzie świadomość minionych lat nędzy i poniżenia, świadomość tego, co dała nam klasa

robotnicza i jej partia, co dała nam ojczyzna, w której władzę sprawuje lud pracujący.

EDWARD DYLAWEWSKI

Komisje przydziału pracy dla absolwentów wyższych uczelni



We wszystkich ośrodkach akademickich Polski rozpoczęły działalność komisje przydziału pracy dla absolwentów wyższych uczelni. NA ZDJĘCIU: absolwent Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, inż. Stanisław Dąbrowski (z lewej) przed komisją przydziału pracy. CAF - fot. Nowolotecki

Delegat na Złot

Stasiek Jakubczyk jest zwykłym, prostym chłopcem. Ma 19 lat, rozwichrzona czupryna, żywe oczy i wprawne ręce do pracy. Ojciec jest kolejarzem, brat pracuje w fabryce. Ukończył 7 oddziałów szkoły podstawowej, od 15 miesięcy pracuje w Zakła-



Stanisław Jakubczyk, przodownik pracy ZPO im. Próchnika.

W tym czasie w prasowni, gdzie pracuje Stasiek, brakuje jednego robotnika. Stasiek postanowił go zastąpić. Był zresztem prasowaczem. Układał sobie sztuki tak, by nie tracić nadaremnie ani jednej sekundy. Dzięki temu już w pierwszych dniach osiągnął 276 proc. normy. Na zebraniu zetemowskim zobowiązał się prasować codziennie 3 sztuki ponad plan. Stał się dumą zakładów.

W pracy pomogło mu bardzo szkolenie partyjne - powiada. - Uświadomiłem sobie, że nie wystarczy tylko wykonywać normy i wszystko trzeba w porządku. Trzeba też wiedzieć, dlaczego potrzeba nam więcej ubrań i dla czego się pracuje. Widzę, że cały kraj się buduje, ludzie walczą, borykają się z trudnościami więc wysłał stać na uboczu. I stał większy zapał do pracy.

Stasiek Jakubczyk ukończył z wyróżnieniem kurs partyjny I stopnia. Obecnie studiuje samodzielnie Krótki Kurs Historii WKP(b) i pragnie się uczyć dalej.

Zaopiekował się nim organizator grupy, tow. Zenon Szewczyk. Rozmawiał z nim często, pytał o zdanie na tematy polityczne, wypytwał o zamiary na przyszłość. W ciągu miesiąca pracy zbliżył się do chłopaka i poznał go dokładnie. Widział, jak rośnie w pracy. Pewnego dnia, rano, nim zaczął pracę, podszedł do Stasia z niewielką broszurą. - Czytaś dużo - rzekł - Przemysł i to, co tu napisane. - Stasiek spojrział. Był to „Statut PZPR”.

Jakubczyk już od pewnego czasu myślał o wstąpieniu do

partii. Ale dręczyły go wątpliwości.

- A może nie zastuję - dumał. Wiedział z historii WKP(b) i widział w swoim zakładzie, że partyjnik musi być przywódcą mas, świecić im przykładem...

A teraz przyszedł ten Szewczyk. Od tego czasu Stasiek uważnie rozglądał się wokół siebie. Z prasowni odszedł jeszcze jeden robotnik. Nie miał go kto zastąpić. Wtedy Stasiek zagadnął Józka Dudeka, Dudek był niezorganizowany.

- Ej, Józku, słuchaj, a jak byśmy tak razem prasowali, co? Stasiek widział, że Józek dobrze pracuje, nie ocłaga się, oszczędza więc, że we dwóch sprawniej im pójdzie robota. - Widz - często mówił do Dudeka - może razem pojedziemy na Złot?

Od pierwszego czerwca podnieśli swoje zobowiązania. Prasują teraz po 5 sztuk dziennie ponad plan.

W ostatnich dniach przekroczył 300 proc. normy, wykonując pracę za czterech prasowaczy.

31 maja Stasiek Jakubczyk ze ścisłym udziałem w przesłuchaniu od wzniesienia gardłem opowiadał na zebraniu partyjnym swój krótki, nieskomplikowany życiorys. W. U.

nie buraków, rozsiadanie na wozach sztućcy, odbywa się maszynowo. Za poszczególne dziedziny pracy w kolchozie odpowiedzialne są brigady i ognia. Robotą przebiega sprawnie i nie jest męcząca. Dzięki bliskości o rośliny oraz stosowaniu metod naukowych, kolchoźnicy uzyskują wysoką wydajność z hektara. Kopanie buraków odbywa się przy pomocy kombajnu, który jednocześnie obcina i wysypuje oddzielnie liście. Na plantacjach buraków cukrowych pracują wyłącznie kobiety.

Ponieważ sam bardzo lubię hodować bydło, więc też najbardziej mnie zainteresowała wycieczka hodowla w tym kolchozie. Kolchoz posiada 600 sztuk bydła rasy lebedzińskiej (siwe z dużymi rogami), w tym 6 buhajów. Waga tych buhajów waha się od 950 kg do 1.100 kg. Krowy są również dobrze utrzymane. Poza paszę zieloną otrzymują one paszę treściwą z różnych mieszanek zbożowych. Krowy wąż przeciętnie po 800 kg, a jednorożny udoj od jednej krowy wynosi około 12 litrów mleka. Udojów takich jest 4 na dobę. Dojenia krów kolchoźnicy stosują dojarki nie ssące, ale wyłaczające (zastępujące ręczki), co daje lepsze rezultaty, ponieważ nie niszczy wymion krów, a dodatnio wpływa na tłuściez mleka.

W kolchozie chowa się dwie rasy świń - „duże białe” i „czarno - białe”. Doświadczenia wykazały, że na tucznię najbardziej nadają się świnię, uzyskane ze skrzyżowania obu tych ras. Na całokształtem hodowli czuwają weterynarze. Zwierzęta są często badane, a pomieszczenia odkażane.

Kolchoz troszczy się o wyszkolenie agronomów, agronomów, zootechników, weterynarzy i buchalterów. Dla młodych, którzy zawierają związek małżeński, kolchoz stwarza dogodne warunki zagospodarowania się, przydzielając im działki przyzgodowo oraz inwentarz żywy.

Kiedy odjeżdżaliśmy, kolchoźnicy serdecznie z nami żegnali się i składali nam życzenia, żebyśmy wstępowali w ich ślady.

Utkwiły mi mocno w pamięci słowa pewnego starego kolchoźnika: „Czy moglibyśmy przegnać i pobić hitlerowców, gdybyśmy nie wykonali pięciolatek stalnowskich? Ciężkie były to czasy, ale odnieśliśmy zwycięstwo. Pragnęliśmy, żeby Wam było dobrze, żeby wasza Polska była mocna. My, ludzie radzieccy, nie chcemy wojny, chcemy pokój dla siebie i dla wszystkich narodów na świecie”.

Wycieczka do ZSRR wiele mnie nauczyła. Pragnę teraz tak postępować jak ludzie radzieccy. Wiadomości, uzyskane podczas wycieczki, pozwolą mi skutecznie odparować ataki wrogów, bo każdemu plotkarzowi prosto w oczy będę mówił prawdę o życiu robotników i chłopów. Wiązę jasno konieczność stosowania metod zespołowego gospodarowania na polskiej wsi, aby nasza wieś poprzez współdziałanie mogła nam zapewnić dobrobyt, zwiększając równocześnie potęgę naszej ludowej ojczyzny.

TEOFIL PIASECKI
gromada Rokzyce,
pow. plotkowsk

Wszystkich kartał historii Polski międzywojennej nie znajdujemy nic, co mogłoby mówić o jasnym i ludzkim życiu młodzieży, o jej prawie do pracy, oświaty, do szczęścia. Spychano ją na dno nędzy i upodlenia. Życie jej było życiem bez jutra.

Nowe życie zrodziło się z walki, jaką w latach nieudzielonej nędzy, bezrobocia i terroru faszystowskiego prowadziła partia klasy robotniczej - KPP. U jej boku mobilizował młodzież do walki Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej.

W walce tej oddalił swe młode życie KZMP-owcy Kłewski i Rutkowski. W walce o wolność i nowy ład społeczny padli w latach hitlerowskiej okupacji Krasiński i Sawicka, członkowie ZWM, idącego w bój pod kierownictwem PPR. W walce tej oddało swe młode życie wielu bezimiennych bohaterów. Z ich to walki zrodziły się te zdobycze, z których młodzież dzisiaj w pełni korzysta.

Z wycieczki chłopów do ZSRR

Droga do dobrobytu

Chłopi gromady Rokzyce, gminy Szydłów, pow. plotkowskiego, wybierając mnie jako delegata na wycieczkę do ZSRR, polecieli mi zbadać ponad 20 spraw w kolchozach radzieckich. Miałem dokładnie zorientować się w organizacji kolchozów, co do cen, sposobów uprawy ziemi i hodowli bydła. Będąc z wycieczki w ZSRR, oglądając osiągnięcia narodu radzieckiego, starałem się wszystko poznać, czyniłem skrupulatne notatki, aby po przyjeździe zaspościć kolechozów i stosować metody gospodarowania chłopów radzieckich.

Niezwykły rozmach budownictwa, piękno stolicy ZSRR - Moskwy, wspaniałe osiągnięcia kolchozów i sownich oraz szczęśliwy i dostatnie życie ludzi radzieckich - wszystko to wywarło na mnie olbrzymie wrażenie. Zwiedziłem w obwodzie trzy kolchozy i duży MTS (ośrodek maszynowy). Najbardziej zainteresował mnie kolchoz Trusełnic, prowadzący hodowlę by-

dia, trzody chłejnej oraz uprawę buraków cukrowych. Pojechalismy z agronomem autami bezpośrednio w pole.



Teofil Piasecki

Kolchoz posiada 4.700 ha ziemi, z czego 2 tys. ha przeznaczony jest pod uprawę buraka cukrowego. Wszystkie czynności w polu wykonywane są mechanicznie. Tak więc pielnie, przerywanie, okopywa-

nie buraków, rozsiadanie na wozach sztućcy, odbywa się maszynowo. Za poszczególne dziedziny pracy w kolchozie odpowiedzialne są brigady i ognia. Robotą przebiega sprawnie i nie jest męcząca. Dzięki bliskości o rośliny oraz stosowaniu metod naukowych, kolchoźnicy uzyskują wysoką wydajność z hektara. Kopanie buraków odbywa się przy pomocy kombajnu, który jednocześnie obcina i wysypuje oddzielnie liście. Na plantacjach buraków cukrowych pracują wyłącznie kobiety.

Ponieważ sam bardzo lubię hodować bydło, więc też najbardziej mnie zainteresowała wycieczka hodowla w tym kolchozie. Kolchoz posiada 600 sztuk bydła rasy lebedzińskiej (siwe z dużymi rogami), w tym 6 buhajów. Waga tych buhajów waha się od 950 kg do 1.100 kg. Krowy są również dobrze utrzymane. Poza paszę zieloną otrzymują one paszę treściwą z różnych mieszanek zbożowych. Krowy wąż przeciętnie po 800 kg, a jednorożny udoj od jednej krowy wynosi około 12 litrów mleka. Udojów takich jest 4 na dobę. Dojenia krów kolchoźnicy stosują dojarki nie ssące, ale wyłaczające (zastępujące ręczki), co daje lepsze rezultaty, ponieważ nie niszczy wymion krów, a dodatnio wpływa na tłuściez mleka.

W kolchozie chowa się dwie rasy świń - „duże białe” i „czarno - białe”. Doświadczenia wykazały, że na tucznię najbardziej nadają się świnię, uzyskane ze skrzyżowania obu tych ras. Na całokształtem hodowli czuwają weterynarze. Zwierzęta są często badane, a pomieszczenia odkażane.

Kolchoz troszczy się o wyszkolenie agronomów, agronomów, zootechników, weterynarzy i buchalterów. Dla młodych, którzy zawierają związek małżeński, kolchoz stwarza dogodne warunki zagospodarowania się, przydzielając im działki przyzgodowo oraz inwentarz żywy.

Kiedy odjeżdżaliśmy, kolchoźnicy serdecznie z nami żegnali się i składali nam życzenia, żebyśmy wstępowali w ich ślady.

Utkwiły mi mocno w pamięci słowa pewnego starego kolchoźnika: „Czy moglibyśmy przegnać i pobić hitlerowców, gdybyśmy nie wykonali pięciolatek stalnowskich? Ciężkie były to czasy, ale odnieśliśmy zwycięstwo. Pragnęliśmy, żeby Wam było dobrze, żeby wasza Polska była mocna. My, ludzie radzieccy, nie chcemy wojny, chcemy pokój dla siebie i dla wszystkich narodów na świecie”.

Wycieczka do ZSRR wiele mnie nauczyła. Pragnę teraz tak postępować jak ludzie radzieccy. Wiadomości, uzyskane podczas wycieczki, pozwolą mi skutecznie odparować ataki wrogów, bo każdemu plotkarzowi prosto w oczy będę mówił prawdę o życiu robotników i chłopów. Wiązę jasno konieczność stosowania metod zespołowego gospodarowania na polskiej wsi, aby nasza wieś poprzez współdziałanie mogła nam zapewnić dobrobyt, zwiększając równocześnie potęgę naszej ludowej ojczyzny.

TEOFIL PIASECKI
gromada Rokzyce,
pow. plotkowsk

Wroga robota soltysów w Andrespolu i Przanowicach

Długo, z niecierpliwością wyczekiwał Antoni Wojciechowski, średniorolny chłop z gromady Andrespol, w powiecie brzeskim, na soltysa Z radia i gazet dowiedział się, że rząd wydał dekret o obowiązkowej dostawie mleka. Słyszał, że chłop na zebraniach gromadzkich z pełnym uznaniem odnieśli się do tego dekretu. Natomiast w Andrespolu soltys do nikogo o tym paru z ust nie puścił ani nie zwołał zebrania gromadzkiego do celu zapoznania chłopów z treścią dekretu.

Zniecierpliwiony długim wyczekiwaniem na soltysa Wojciechowski udał się do Prezydium GRN, żeby dowiedzieć się, kiedy i ile mleka winien odstawić Gminny pełnomocnik CUS poszukal terminarza, I. o dziwo Władziu terminarza, w rubryce, gdzie winny być podpisy chłopów - odstawać mleka, zaznaczone było niebieskim ołówkiem: „Odmówiono podpisu”.

Jak się okazało, soltys gromady Andrespol Stefan Jeleni, nie zawiadomił chłopów o obowiązku dostawy mleka. W terminarzu zaś napisał, że wszyscy odmówili podpisu, a więc nie zgadzają się na wypełnienie obowiązku dostawy mleka.

Wojciechowski poczerwieniał z oburzenia - To soltys chciał mnie zrobić wrogiem Polski Ludowej, ale niedoczekanie jego! Powróćcie ołówki!

nien był zapoznać chłopów z dekretem o obowiązkowej dostawie mleka W Prezydium Gminnej Rady Narodowej złożył wyjaśnienie, że zebranie nie doszło do skutku, ponieważ nikt na nie nie przyszedł. Terminarz dostawy mleka zwrócił z uwagą, jakoby chłopów z Przanowic odmówili podpisu.

Takiego postępowania soltysów nie można pisać. Wobec tego jest to przez wyraz skłódlwa robota Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Galkówku winno wyciągnąć z faktów tych daleko idące konsekwencje.

Z wymienionych faktów wynika również, że Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Galkówku nie interesuje się zebraniem gromadzki. Gdyby bowiem w wyznaczonym na zebranie dniu skierowało tam swego przedstawiciela, niewątpliwie tego rodzaju wykrzywieniem zostałby położony kres.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Galkówku nie przeciwdziała także wrogiej robocie elementów spekulacyjnych, które usiłują tamować dostawę mleka narzekając na zbyt małą rzekomo liczbę zlewni. Na terenie gminy Galkówkę znajduje się 6 zlewni mleka, tak że jedna przypada na trzy gromady. Jest to więc liczba dostateczna.

Trzeba stwierdzić, że w gminie Galkówce nie przeciwdziała się spekulacyjnej wrogiej robocie. Niewiele czyni w tym kierunku Komitet Gminny A przecież należy chłopom wyjaśnić, że spekulanci podjudzają mają na celu szkolenie państwu i samym chłopom.

S. LEWANDOWSKI

Zanizone obroty maszyn, brak troski o szkolenie w przedalni ZPB im. Armii Ludowej

Tuż przy wejściu na teren Zakładów im. Armii Ludowej wznosi się wysoki, okazały budynek przedalni średniorzędnej, wybudowany na krótko przed drugą wojną światową. Dlatego też w porównaniu z wieloma innymi, załoga przedalni posiada dużo lepsze warunki pracy. Tym bardziej więc powinna się ona realizować swoje zadania produkcyjne. Tak jednak nie jest i przedalnia średniorzędna ZPB im. Armii Ludowej od ubiegłego roku nie wykonuje planów.

W styczniu br., kiedy to miesięczny bilans zamknięty został, cyfra 94,2 proc., zwolna została narada majstrów i brygadziestek. W toku dyskusji ujawnione zostały poważne braki, polegające przede wszystkim na niedostatecznym zainteresowaniu się personelu technicznego i majsterskiego sprawami produkcyjnymi. Okazało się ponadto, że wiele przedkło poważnie obniżyło wydajność pracy. Narada ta, podobnie zresztą jak wiele następnych, zakończona została apelem i wyrażeniem nadziei, że jeżeli cały personel majsterski, biorąc przykład choćby z brygadziestki Milczarkowej, której przedkło, pracujące systemem trójkowym osiągały 113 proc. wykonania bazy, przystąpi do wzmożonej pracy - plan będzie wykonany.

Ale następnego miesiąca nie przyniosły spodziewanej poprawy (duty - 92,6 proc., marzec - 97,3 proc., kwiecień - 95 proc. planu).

Kiedy zapytał kierownictwo zakładu, co je go zdaniem stanowi podstawową przyczynę niewykonania planów, wszyscy chórem odpowiadają: - brak ludzi, większość przedkło jest zaawansowana wiekiem - nie mogą podać zwiększonym zadaniom. Tak twierdzą m. in. dyrektor naczelny tow. Swiderski oraz kierownik przedalni - Bednarek.

Inaczej natomiast patrzy na te sprawy sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Malek, który dzięki baczej obserwacji i dokładnej analizie doszedł do wniosku, że powodem zanizonej wydajności są niewłaściwe obroty maszyn, niższe przeciętnie o 10 proc. od planowanych. Kierownik przedalni usprawiedliwiał te fakty tym, że zwiększenie obrotów i tak nie przyniesie korzyści, kiedy znaczna część przedkło nie osiąga pełnego wykonania bazy.

niez za to kierownictwo i majstrowie, którzy nie zrobili nic, aby pomóc przedkom, nauczyły je jak należy pracować, aby osiągnąć 100 proc. normy. W przedalni nie prowadził się szkolenia zawodowego, poprzestając na usprawiedliwianiu, że niby po co, kiedy młodzi sami potrafią nauczyć się zawodu, a starych nie oplaca się już szkolić.

Kierownictwo nie zadaje sobie wcale trudu, aby zbadać i zlikwidować istniejący stan rzeczy. Bwiążąc dnie, szczególnie pod koniec miesiąca, że przedalnia średniorzędna nie tylko



wykonuje, ale i przekracza plany. Świadczy to najlepiej o ich realności, o ofiarności i pracowitości jaką wykazuje większość załogi. Jednak spora część majstrów i kierownictwa nie wyciąga z tego właściwych wniosków, nie stara się podtrzymać tego zapału załogi, stworzyć jej właściwych warunków pracy, rozpocząć masowego szkolenia słabszych przedkło, szerzej niż dotychczas stosować nowych, zespołowych metod pracy, rozwijać współzawodnictwo i w ten sposób zabezpieczyć rytmiczne, pełne wykonywanie planów.

Wiele do życzenia pozostawia również w przedalni średniorzędnej ZPB im. Armii Ludowej dyscyplina pracy. Przeciwna absencji wynosi około 11 proc. i stanowi bezpośrednią przyczynę nadmiernej postojów gazszyn. I tak np. w styczniu zamiast planowanych 3,67 proc. postojów wynosiły 4,7 proc., w lutym 4,8 proc. Pewna poprawa uwidoczniła się dopiero w kwietniu.

W przedalni ZPB im. Armii Ludowej, wśród jej kierownictwa i majstrów wiele się mówi na temat istniejących braków, o ko-

niezności dokonania zmian i o „nieprzewidywalnych” przeszkodach. I przeważnie niestety, na słowach się poprzestaje.

Są jednak majstrowie, którzy troszczą się o to, aby plany ich zespołów były zawsze wykonywane, i co najważniejsze, doskonale dają oni sobie radę z wszelkimi trudnościami. Wśród tych właśnie majstrów na szczególne wyróżnienie zasługują Kazimierz Włazeli, i Stefan Ostrowski, obaj pracujący na jednej partii.

W Zakładach im. Armii Ludowej zatrudnieni są oni już od roku 1946, a kiedy ich zapytała, jak ładnie pracują, bez chwili namysłu odpowiadają: - Dobrze, choć u nas nie zawsze było tak jak jest obecnie. Początkowo wiele przedkło nie wykonywało bazy, odczuwaliśmy niedostatek ludzi, a braki te nie łatwo było usunąć. Jednak systematyczna praca uświadamiająca wśród zespołów, doskonalenie i stała troska o park maszynowy zrobiły swoje. Nie dopuszczamy do tego, aby robotnikom brakowało niedopredu, zorganizowaliśmy trójkę przedzalnicę i dzisiaj zespoły nasze systematycznie wykonują planowe zadania realizując je przeciętnie w 105 proc.

Na zmianie majstra Włazela pracuje 5 zespołów trójkowych. Tyłek samo jest ich u Ostrowskiego, czyli w sumie 10, a łącznie w całej przedalni jest ich tylko 19. Oto jeszcze jeden i bodajże

